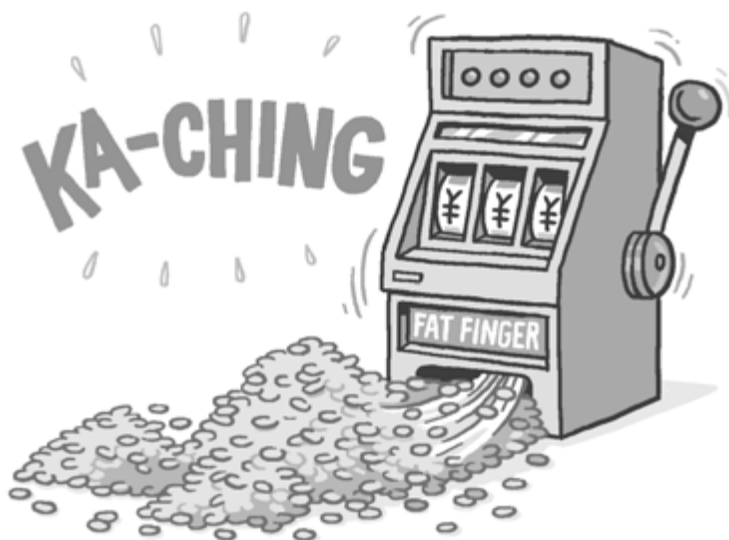


Kiedy w 2001 roku akcje firmy Dentsu Inc pojawiły się na Tokijskiej Giełdzie Papierów Wartościowych, analitycy finansowi obserwowali ich cenę z ogromnym zainteresowaniem. Dentsu to jedna z największych agencji reklamowych w Japonii, a jej wejście na giełdę było jedną z największych ofert publicznych tego roku. W pierwszych godzinach działania giełdy wartość akcji zaskoczyła wszystkich, spadając na łeb na szyję. Okazało się, że sytuacja była efektem pomyłki pewnego maklera, pracującego dla banku UBS, który zamiast zaoferować do sprzedaży 16 akcji Dentsu po 610 tysięcy jenów (wówczas równowartość ok. 5 tys. dol.), zaoferował 610 tysięcy akcji po 16 jenów. Dziennik „Wall Street Journal” opisywał później, że kiedy błąd został zauważony, na piętrze tokijskiego oddziału UBS zajmującego się grą na giełdzie wybuchła panika – wszędzie słychać było okrzyki przerażenia. Pomyłka, którą naprawiono już po dwóch minutach, kosztowała UBS niemal 100 milionów dolarów.

W 2005 roku jeszcze większy chaos wywołał inny trader, działający dla japońskiej firmy ubezpieczeniowej Mizuho Securities. Był to, jak pisały media na całym świecie, przykład tak zwanego grubego palucha (*fat finger*), czyli sytuacji, w której o błędzie decyduje niewłaściwe użycie klawiatury. Zamiast sprzedać jedną akcję firmy rekrutacyjnej J-Com za sumę (cóż za zbieg okoliczności) 610 tysięcy jenów, zaoferował on 610 tysięcy akcji w cenie 1 jena

każda. Nie trzeba dodawać, że natychmiast pojawił się ktoś, kto skorzystał z takiej „okazji”. Inne banki inwestycyjne zarobiły na tym duże pieniądze, ale największym indywidualnym zwycięzcą okazał się niejaki Takashi Kotegawa, lat 27, bezrobotny. Kotegawa wzbogacił się o 2 miliardy jenów (ok. 15 mln dol.). Kiedy przedstawiciele Mizuho Securities zauważyli pomyłkę, próbowali odwołać ofertę, ale błąd w oprogramowaniu tokijskiej giełdy uniemożliwił im to. Prezes giełdy Takuo Tsurushima zrezygnował ze stanowiska. Firma Mizuho dostała za to odszkodowanie – łącznie około 40 miliardów jenów.



Błędy „grubego palucha” to typowe ludzkie pomyłki, które zdarzają się codziennie na całym świecie. Ciekawe, że te z nich, które trafiają na pierwsze strony gazet, zwykle są popełniane w Japonii. W 2009 roku bank UBS złożył zamówienie na akcje producenta gier, firmy Capcom. Zamówiono akcje za 3 biliony jenów (czyli 31 mld dol.!) – dokładnie 100 tysięcy razy więcej, niż planowano.